

Księżycowy

Patrycja Markowska

Kiedy noc spłoszy dzień,
zmieni imię swe, już czas.
Czas już iść, założy więc,
czerwieni słodki wdzięk, już czas.

Zapach obietnicy ma,
zerwany nocą kwiat, już czas.
Pod rzęsami skryła się,
winem zmywam grzech.

Spytaj ją co czuje gdy,
gdy nadejdzie trzeźwy świt.
Spytaj ją czy o czymś śni.

Ona kochać chce,
bo po nocy nawet dla niej wstaje dzień.
Ona kochać chce,
księżycowy anioł, krucha tak jak szept.

Tajemniczy słodki smak,
nasyca wiele dusz i ciał.
Kochać chce, lecz dobrze wie
daleko stąd do gwiazd.

Spytaj ją co czuje gdy
szminkę zmywa kroplą łzy.
Spytaj ją czy o czymś śni.

Ona kochać chce,
bo po nocy nawet dla niej wstaje dzień.
Ona kochać chce,
księżycowy anioł dobrze zna, dobrze zna swój grzech.

Ona kochać chce,
bo po nocy nawet dla niej wstaje dzień.
Ona kochać chce,
księżycowy anioł dobrze zna, dobrze zna swój grzech.